

Naród zdobywa wolność

Osiem lat mija od chwili, gdy 2 września 1945 roku we wschodniej części Półwyspu Indochińskiego została proklamowana Wietnamska Republika Demokratyczna.

Gdy w parę dni po proklamowaniu republiki wojska francuskie zabiorą rozpętały brudną wojnę, cała reakcyjna propaganda nie szczędziła buńczucznych zapewnien o szybkim przywróceniu „porządku” w Indochinach. „W ciągu miesiąca” przywrócić stan normalny — oświadczył generał Leclerc. Co skłoniło imperialistów francuskich do takiego optymizmu?

W grudniu 1944 roku armia wietnamska liczyła 34 żołnierzy i oficerów, uzbrojonych w 2 stare karabiny, w 17 muszketów i w 14 strzelb myśliwskich. Od tego czasu minęły lata. Armia wietnamska liczy dziś wiele tysięcy żołnierzy, zabartowanych żołnierzy. Strzelby myśliwskie, bambusowe dzidy i zabytkowe karabiny zastąpiono nowoczesną bronią, produkowaną w fabrykach broni. Nad coraz większym obszarami wolnej ziemi powstają zżaradki republiki. Coraz częściej powtarzają się komunikaty o opuszczeniu przez francuskie jednostki tego czy innego punktu, „nie mającego strategicznego znaczenia”. Ponad 250 tysięcy żołnierzy — oto bilans strat, zadanych francuskim kolonizatorom przez Wietnamską Armię Ludową.

Lata walk, które przyniosły kolonizatorom niełeczone porażki, dla Wietnamczyków stały się latami ciężkiej, ale zwycięskiej próby. Zjednoczony pragnieniem wolności i zdecydowanie walczący aż do zwycięstwa lud tego kraju jest dla swej armii mrocznym, zwartym zapleczem. Na terenach zajętych przez wroga każdy chłop i robotnik, każde dziecko jest sprzymierzeńcem bohaterów Armii Ludowej. Spoza każdego drzewa, z każdej szczeliny czołży się śledzą ruchy okupantów. Nawet najbardziej strzeżone plany nowych ataków czy przegrupowań francuskich jednostek nie są w stanie zakłócić Wietnamu.

Tę ogólnonarodową, wyzwolenia walką kieruje Wietnamska Partia Pracy, z umiłowaniem przez cały naród bohaterem synem ludu, prezydentem Ho Si Minem na czele. Ponad 80 proc. całego terytorium Wietnamu jest już wyzwolone.

Walka wyzwolenia narodu wietnamskiego zyskała mu serdecznych przyjaciół we wszystkich krajach świata. Z walką ta solidaryzuje się naród francuski, który wie, że nie może być wolny naród, który uciśka inne narody, solidaryzuje się cały obóz pokoju.

Z wolnej Polski, od wyzwolonego narodu płyną do dalekiego Wietnamu gorące życzenia zwycięstwa wielkiej sprawy wolności.



Niechaj na całym świecie zatriumfuje duch rokowań

Plenarna Sesja Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju

MOSKWA, 1. 9. DNIA 31 SIERPNIĄ ODBYŁO SIĘ W MOSKWIE, W PAŹDZIERNIKOWEJ SALI DOMU ZWIĄZKOW, ROZSZERZONE PLENUM RADZIECKIEGO KOMITETU OBRONY POKOJU. UDZIAŁ W PLENUM WZIĘLI PRZEDSTAWICIELE REPUBLIKI KRAJOWYCH I OBYWODOWYCH KOMITETÓW OBRONY POKOJU, ZWIĄZKOW ZAWODOWYCH, KC WLKSM, ANTYFASZYSTOWSKIEGO KOMITETU KOBIEC RADZIECKICH, ANTYFASZYSTOWSKIEGO KOMITETU MŁODZIEŻY ORGANIZACJI SPOŁECZNYCH.

Jedynym punktem porządku dziennego były wyniki Sesji Światowej Rady Pokoju w Budapeszcie oraz zadania komitetów obrony pokoju w ZSRR.

Po krótkim słowie wstępnym Illi Erenburga, zasadniczy referat wygłosił przewodniczący Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju, Mikołaj Tichonow.

Mówca szczegółowo oświecił wyniki budapeszteńskiej sesji Światowej Rady Pokoju, która wytknęła nowe drogi walki o pokójowe uregulowanie wszystkich rozbieżności międzynarodowych oraz przyczyniła się do rozszerzenia i umocnienia frontu obrońców pokoju.

Dla wszystkich, którzy zastanawiają się nad najbliższą przyszłością miłujących pokój narodów — powiedział Tichonow — staje się jasne, że polityka siły, polityka brutalnego dyktatu ponosiła dotychczas klęskę. Narody coraz bardziej zaczynają sobie uświadamiać, że wytrwała i nieustraszona walka mogą zapewnić zwycięstwo pokoju.

Po zanalizowaniu wytycznych uchwalonych na sesji SRP w Budapeszcie deklaracji i apelu do narodów świata oraz omówieniu najrozmaitszych form wzmożonego ruchu obrońców pokoju w poszczególnych krajach, Tichonow podkreślił, że obóz

po pokoju może już dzisiaj stwierdzić konkretne sukcesy. Prawdziwym wielkim sukcesem sprawy pokoju, praktycznym wynikiem walki całej miłującej pokój ludzkości — oświadczył mówca — jest zawarcie rozejmu w Korei. Zwycięstwo to jest dla obrońców pokoju na całym świecie bodźcem do jeszcze energiczniejszej walki o pokój, potęgę ich wiarę w możliwość rozwiązania wszystkich spornych problemów polityki światowej w drodze pokojowej, w drodze rokowań zainteresowanych stron.

Wiele miejsca mówca poświęcił walce o pokój prowadzonej przez narody Związku Radzieckiego, które z niesłabnącą uwagą śledzą rozwój sytuacji międzynarodowej i czynią wszystko, aby zapobiec nowej wojnie, aby zapewnić i utrwalic pokój na całym świecie.

Konsekwentna, pokojowa polityka radzieckiego — podkreśla Tichonow — zmierzająca do ustanowienia pokojowych stosunków wzajemnych między narodami, do zbliżenia narodów, do poprawy i rozwoju przyjaznych kontaktów kulturalnych, gospodarczych i naukowych, respektująca niezawisłość narodową i suwerenność wszystkich krajów, w których i małych, nie roszczeniści i nikomu nie zagrażająca — zdobyła sobie szacunek i miłość wszystkich narodów.

Ludzie radzieccy w całej pełni aprobują politykę zagraniczną radu radzieckiego, opartą na niewzruszonej wierze, iż każdy sporny lub nie rozwiązany problem międzynarodowy może być rozwiązany w drodze pokojowej na podstawie wzajemnego porozumienia zainteresowanych krajów.

Naród radziecki jednogłosem popiera propozycję radu radzieckiego zawartą w nocie z 15 sierpnia br. do rządów USA, Anglii i Francji w sprawie pokojowego uregulowania problemu niemieckiego.

Gorącą aprobatę wszystkich ludzi radzieckich — mówi dalej Tichonow — budzą wyniki rokowań między rządami NRD i Związku Radzieckiego. Rokowania te były poważnym wkładem do walki o pokój i doniosłym etapem na drodze umocnienia przyjaźni między narodem radzieckim i niemieckim w imię pokoju na całym świecie.

W toku tych rokowań rząd radziecki dowiódł swojej niezłomnej woli sprawiedliwego rozwiązania problemu niemieckiego, jak

Pomożecie zdemaskować i rozbroić ciemne siły wojny

List I. Erenburga do III Światowego Kongresu Studentów

WARSZAWA, 1. 9. Znakomity pisarz radziecki, członek Światowej Rady Pokoju — Illa Erenburg skierował do III Światowego Kongresu Studentów list następującej treści:

ZSRR
popiera wniosek
15 państw
Posiedzenie
Rady Bezpieczeństwa

W dniu 31 sierpnia odbyło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa, na którym omawiano w dalszym ciągu wniosek 15 państw w sprawie omówienia problemu marokańskiego.

Delegat Grecji oświadczył, że ONZ jest kompetentna do rozpatrzenia sprawy Maroka, lecz stwierdził, że wstrzyma się od głosu przy głosowaniu nad umieszczeniem tej sprawy na porządku dziennym Rady.

Przedstawiciel Kuomintangu wypowiedział się za umieszczeniem wniosku 15 państw na porządku dziennym Rady, lecz nie poparł propozycji Libanu w sprawie zpropozowania na obrady przedstawicieli państw, którzy nie poparli wniosku.

Delegat radziecki, Carapkin, poparł zarówno wniosek 15 państw w sprawie problemu Maroka, jak i propozycję Libanu.

Delegat radziecki podkreślił, że kompetencja ONZ do omówienia problemu marokańskiego wypływa z postanowień rozdziału 11 Karty NZ oraz przypomniał, że VII sesja Zgromadzenia Ogólnego umieszcza problem marokański na swym porządku obrad, omawia ten problem i uchwalia rezolucję, która przyznaje, że Francja i Maroko są dwiema stronami sporu.

Z wniosku 15 państw oraz z przemówień przedstawicieli Libanu i Pakistanu wynika — oświadczył delegat ZSRR — że, wskutek podjętej przez Francję akcji, sytuacja w Maroku zaostrzyła się do tego stopnia, iż zagraża pokojowi i bezpieczeństwu międzynarodowemu.

Obowiązkiem każdego człowieka, obywatela każdego państwa, a w szczególności studenta, jest uczynić wszystko, aby obronić pokój. Narody nawiązały do swym i Wy, studenci wszystkich krajów, odegrali w tym wielką rolę, pomogli zdemaskować i rozbroić ciemne siły wojny.

Pozdrawiam Was jako ludzi, jako kontynuatorów kultury, jako obrońców pokoju.

Silne zaostrezenie stosunków między Włochami a Jugosławią

RZYM, 1. 9.

Stosunki włosko-jugosłowiańskie uległy w ostatnich dniach silnemu zaostrezeniu w związku ze sprawą wolnego miasta Triestu. Rozpowszechniane są wiadomości o podjęciu przez obie strony przygotowań wojennych.

Prasa włoska opublikowała wiadomość podaną przez jugosłowiańską agencję „Jugopress” o manewrach armii jugosłowiańskiej. Prasa włoska uważa, iż wiadomość ta ma „wyraźnie oficjalny charakter”. Agencja jugosłowiańska dała do zrozumienia — pisze jeden z dzienników włoskich — że Jugosławię zamierza oficjalnie przyłączyć do swego terytorium strefę „B” wolnego miasta Triestu.

Włoskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych opublikowało oficjalne oświadczenie, w którym wskazuje, że jeżeli Jugosławię naprawdę dokona tego kroku, „to reakcja Włoch będzie bez wątpienia taką, jakiej wymaga sumienie naszego narodu”. Oświadczenie stwierdza również, że premier Pella przyjął przedstawicieli dyplomatycznych USA, Anglii i Francji oraz odbył naradę z ministrem obrony narodowej Taviani, szefem sztabu generalnego Marrasem i sekretarzem generalnym włoskiego MSZ Doppio w celu omówienia „politycznych i technicznych stron” tego problemu.

Dzienniki podkreślają, że wiadomość „Jugopress”, ukazała się akurat w przeddzień zjazdu partyzantów jugosłowiańskich w pobliżu Gorycji, na którym przemawiał m. Tilo i w przeddzień manewrów, które — jak nisz dzienniki „Tempo” — odbędą się niedaleko Lublany, tzn. „w pobliżu granicy włoskiej”.

Jak wynika z publikowanego w „Quotidiano” komunikatu Rzymskiej Agencji Informacyjnej „Ari”, w toku dwóch konferencji, które odbył premier Pella z ministrem obrony Taviani i szefem sztabu generalnego Marrasem, omawiano plan „kontratak” przewidującego m. in. koncentrację wojsk na granicy wschodniej, aby być gotowym do natychmiastowego odparcia każdego uderzenia, które by mogła zadać Jugosłowiańska Republika Federalna.

W związku z powyższymi czynnościami zostały uroplony wojskowe. Prócz tego, jak donosi, włoski atache w Belgradzie odmówił swego obecności na manewrach armii jugosłowiańskiej, które odbędą się w pobliżu granicy włoskiej.

Najlepsi spośród najlepszych wyjeżdżają na Krajowy Zjazd Przemysłowców Chłopów

W sobotę rozpocznie swe obrady Krajowy Zjazd Przemysłowców Chłopów w Szczecinie. Zarząd Główny Związku Samopomocy Chłopskiej, podejmując uchwałę w sprawie Wjazdu, jako cel postawił sobie omówienie środków podniesienia kultury rolnej i wymianę doświadczeń przemysłowców chłopów w rozwijaniu produkcji rolnej i hodowlanej w gospodarstwach indywidualnych, spółdzielczych i państwowych.

Na Zjazd delegowani zostali ci chłopi, którzy swoją codzienną pracę przyczyniają się do podniesienia statusu życia pracującego chłopstwa, którzy przez sumienne wywiązywanie się ze swych obowiązków zacieśniają więź obowiązkiem z wsią, ugruntowują sojusz robotniczo — chłopski, podnoszą siły i niepodległość naszego kraju.

Z powiatu kutnowskiego pojadzie na Zjazd 15 przedstawicieli gospodarzy, którzy wyróżnili się swoją patriotyczną postawą w pracy społecznej, w propagowaniu spółdzielczości, którzy dawali przykład, jak należy wypełniać swe obowiązki.

Henryk Sasin reprezentować będzie gminę Krosno. Ten zahukany przed wojną wyrob-

nik u obszarnika, po otrzymaniu ziemi z reformy rolnej wyrósł na jednego z przemysłowców gospodarzy w całej gminie.

Delegatów chłopów z gminy Radziejów przetransportuje do Szczecina Władysław Zajackowski.

— Mam 5 dzieci, a przecież żadne z nich nie znalazło jeszcze głodu, który ja cierpieć, stwierdza Zajackowski.

Chłopi z gromady Dąbrowice na delegata wybrali 50-letniego Józefa Pietraka. Pietrak na rok 1945 był wyrobnikiem u obszarnika, pracując za niedługo przyrodzikiem. Dopiero władza ludowa dała mu ziemię i prawa.

tych przemówień był brak choćby odrobiny tego, co zwykliśmy określać mianem „biadolenia”. Wręcz przeciwnie, przemówienia te cechowały ogromny optymizm i wiarę we własne siły ustroikrobiec jednomyślnością młodzieży całego świata, jednomyślnością, która tutaj, na Kongresie, coraz bardziej się krystalizuje i zacieśnia.

Przyznaję się do tego sesji Kongresu, przyznaję się do spotkania oficjalnego i nieoficjalnego, przyznaję się do wspólnych wycieczek i zabaw, wspólne uczestniczenie w obradach poszczególnych komisji. Powołano 6 komisji. Najważniejsze z nich to: komisja do spraw zagadnień kolonialnych, komisja do spraw zatrudnienia absolwentów i komisja do spraw reformy nauczania i szkolenia zawodowego. W przedstawicielach komisji uczestniczy przynajmniej jeden przedstawiciel z każdej delegacji.

W jednym z audytoriów Akademii Wychowania Fizycznego toczą się obrady komisji do spraw zatrudnienia absolwentów. Widac tutaj licznie reprezentowaną delegację chińską, koreańską, niemiecką, francuską i hiszpańską. Są tutaj Włosi i Polacy. Przybyli nawet przedstawiciele egzotycznego Kaszmiru.

Praca komisji jest trudna i uciążliwa. Każde przemówienie tłumaczone jest przynajmniej w trzech językach. Być może, że to nie jest ciekawe, być może nuży cię do czytelnika, ale gdybyś wiedział ile z pracami tych komisji związanych jest nadziei naszych braci z państw zachodnich i krajów kolonialnych i półkolonialnych, wtedy z taką samą uwagą śledziłbyś tok ich pracy, interesowałbyś się każdym poszczególnym etapem.

Pomyśl. Owocem tych obrad będą rezolucje, które pomogą naszym braciom nieugięcie walczyć i wytrwale pracować, pomogą im zwyciężyć, pomogą im nieść w przyszłość światło Prometeusza — symbol postępu i kultury.

B. WRZESIŃSKA

Nieście światło Prometeusza w przyszłość

(Telefonem od naszego specjalnego wysłannika)

W warszawskich urzędach pocztowych panuje ożywiony ruch. Urzędnicy odbierają codziennie dziesiątki, a nawet setki depezy. Głównym ich adresatem jest prezydium Kongresu.

Depezy nadesłały między innymi studenci krakowskiej Szkoły Nauk Ekonomicznych i Akademii Górniczej, Politechniki Łódzkiej i Szkoły Inżynierskiej w Szczecinie, życzenia owocnych obrad nadesłała Światowa Federacja Pracowników Naukowych i Japońska Unia Studentów. Największą jednak radość uczestników Kongresu wywołała depeza czołowego humanisty doby obecnej — Illi Erenburga.

„Ile głębokiej miłości do człowieka wywołują nie tylko wzruszenie, wywołują niełomne postanowienie sprostać pokładanym nadziejom. Dla większości uczestników Kongresu nie będzie to łatwe zadanie. Ciężko jest nieść w przyszłość światło Prometeusza w krajach kolonialnych, półkolonialnych i zależnych. Ciężko jest nieść w przyszłość światło Prometeusza w Maroku, gdzie studenci jako stypendium otrzymują bochenek chleba dziennie, gdzie śmiertelność dzieci przekracza 75 proc. urodzeń, a gdzie istnieją fundusze na utrzymywanie 20 tys. armii policjantów.”

„Cień światła Prometeusza w Nepalu, gdzie budżet na wychowanie przewiduje 3,4 proc., a na cele wojskowe 60 proc. Nie łatwiej jest w Japonii, gdzie większość studentów utrzymuje się z krwawościwa uzyskując za 1000 km kw. 1 dolara. Te fakty przytaczali w swych przemówieniach uczestnicy Kongresu, ale znamienity dla



Bereanu — przewodniczący MZS.



Stefan Dzałek — delegat z Akademii Medycznej w Łodzi.

Bońskie wybory

Berlin, 1 września.

Spośród 48 mln. mieszkańców bońskich republiki, przeszło 33 miliony mają prawo wziąć udział w wyborach 6 września. Te 33 miliony mają zdecydować o obliczu nowego bońskiego parlamentu, a tym samym zdecydować, które z głównych partii mają utworzyć rząd. Czy jednak rzeczywiście ponad 30 milionów pójdzie do urn wyborczych w niedzielę, czy może — jak z niepokojem snuje się przypuszczenia — tylko 20 milionów będzie głosować, a reszta zostanie w domu, uważając, że wybory nie w zasadzie zmienić nie mogą — oto problem, nad którym głowią się politycy zachodnio-niemieccy. I to nie bez przyczyny.

Od szeregu tygodni zachodnio-niemieccy kina wyświetlają specjalne dodatki, nawołujące do brania udziału w głosowaniu. Uroczono wszystkie organizacje społeczne, zawodowe, kościelne, aby wyzwały swych członków do głosowania. Z najrozmaitszych stron płyną pieniądze na te swoista reklamę. Jednocześnie publiczność burzawizny różnych kierunków alarmują zgodnie, że mimo ogromnej propagandy poważna część ludności Niemiec zachodnich pozostaje bierna i że wielu jest Niemców, którzy uważają, że być będą głosować, czy nie będą, to nie się nie zmienia, więc po co psuć sobie niedzielę wędrowką do lokali wyborczych.

Co jest przyczyną tej bierności? poważnej części społeczeństwa zachodnio-niemieckiego? Przede wszystkim odcienie do prawdziwych wiadomości o sytuacji międzynarodowej i tym samym niedoczekanie przez część ludności zachodniej, jakie dla Niemiec i Europy mogą mieć wybory. Przeciwnie do pięciu z górą lat — od czasu, gdy władze amerykańskie zakazały rozpowszechniania między sobą i treści demokratycznej, drukowanych na wschód od Łaby, zachodni Niemcy w olbrzymiej większości są pozbawieni rzetelnej informacji, natomiast są ogłuszani codzienną kłamliwą, sensacyjną informacją, wypiechaną według amerykańskich recepty. Prasa Komunistycznej Partii Niemiec konfiskowana, zamykana przez pocztę i agencje kolportażowe nie może — w warunkach adrenewskiego terronu — dotrzeć do wszystkich robotników, a co dopiero mówić o docieraniu do szerokiej rzeszy mieszkańców. Postępowa prasa mieszczańska jest słaba i kolportaż jej jest również utrudniony. Cóż więc dziwnego, że dziś w Niemczech zachodnich na każdym kroku spotkać można ludzi, którzy nie znają podstawowych spraw, dotyczących najwzrostniejszych interesów Niemiec. A jeśli znają, to zaledwie część ułamkową i to spreparowaną tak, że służy „wielkiemu kłamstwu” szerzonemu przez ośrodki amerykańskie.

Znamienny objaw zwątpienia przed wyborami wynika stąd, że wielu ludzi, którzy przed czterema laty głosowali bądź na CDU

(partia chadecka Adenauera), bądź na SPD (partia socjaldemokratyczna) sądzili wówczas, że dokonali wyboru, a obecnie wiedzą, że pomiędzy tymi dwiema partiami nie ma zasadniczych różnic, jeśli chodzi o podstawowe zagadnienia dotyczące Niemiec. Wiele po co wybierać. Ten pogląd wypowiadają dość powszechnie, zwłaszcza wśród drobnej i średniej mieszczaństwa, wynika z zasadniczego przekonania, że głosząc czy to na partię Adenauera, czy to na partię koalicyjną rządu Adenauera, czy też na partię socjaldemokratyczną, w gruncie rzeczy głosuje się za remilitaryzacją i utrwaleniem podziału Niemiec. Biorąc wszystkie te partie wypowiadają się za „wspólną polityką zagraniczną”, wzorowaną na amerykańskim systemie politycznym. „Ten, kto chce naprawdę głosować przeciwko armii europejskiej, a za jednocią Niemiec — powiedzą sobie szczerze — ma tylko możliwość głosowania bądź na komunistów, bądź na nie wszędzie istniejącą listę mieszczańską Heinemana i Wirtha.”

Ta zdanie napisał burzawizny publicysta bawarskiego dziennika, charakteryzujący sytuację przedwyborczą. Ale drobny czy średni mieszczanin waha się jeszcze przed oddaniem głosu na KPD, lista zaś postępowego mieszczaństwa nie wszędzie została wystawiona i nie wszędzie jej hasła zdolają dotrzeć. A stąd dla poważnej części mieszczaństwa zachodnio-niemieckiego, które nie chce remilitaryzacji, a chce jednocią Niemiec, wybory stają się bezprzełomowe. I stała owa bierność, która alarmującą sygnalizuje różnego rodzaju obserwatorzy przedwyborczej kampanii.

Na tym tle dopiero staje się zrozumiałe ostatnie posunięcie SPD, która na tydzień przed wyborami nagle ogłosiła nowy program, wypowiadając się za porzuceniem ideału tworzenia tzw. armii europejskiej, przez co umiłowione być może zjednoczenie Niemiec. Adenauer zaniepokojony, że tym hasłem SPD może zdobyć sobie biernych dotychczas wyborców, natychmiast oświadczył, że taka polityka przekreśla w przyszłości jakąkolwiek współpracę CDU z SPD. Ta reakcja Adenauera nie pozostała bez skutku. Oto już w dwa dni później przywódcą SPD, Olshauer, zgłosił bardzo swój „program”, i wypowiedział się ponownie za wspólną polityką zagraniczną z CDU w przyszłości.

Na tym tle w okresie przedwyborczym krystalizuje się coraz jawniej wspólna polityka wewnętrzna CDU i SPD, wyrażająca się we wspólnym froncie przeciwko klasie robotniczej i patriotom niemieckim. Front ten ma do swej dyspozycji opłacane w dolarach bojówki faszystowskie i policję Adenauera, które zwalczają wszelkimi środkami przede wszystkim Komunistyczną Partię Niemiec, ludzi pracy oraz postępowe ugrupowania mieszczańskie, prowadzone przez Wirtha, Elfessa, Heinemana i Wessela.

EDMUND OSMAŃCZYK.

SPORTSPORTSPORT

Pod znakiem nie wierzących koni...

Kiedy swego czasu zorganizowano dla szachistów obóz kondycyjny, w gronie piłkarzy, bokserów, lekkoatletów, zapasników itp. przyjęto to jako pewnego rodzaju sensację. Szachyści na obozie kondycyjnym? Coż to za pomysł! Do czego



potrzebna im ta kondycja? Do śledzenia nad szachownicą? Doprawdy, dziwne zwycięstwo. Aż wierzyć się nie chce. Gdyby zorganizowano obóz dla piłkarzy, to zrozumiałe, muszą oni przez pełne 90 minut gościć na piłce, ale szachyści... Czy naprawdę konieczne jest posiadanie energii dla przesunięcia jednego pionka?

A jednak w świetle teorii fachowców sprawa ta wygląda inaczej. Szachistom potrzebny jest obóz kondycyjny. I obecnie nikt

już tego nie neguje. Oto co powiedział nam na ten temat mistrz klasyczny międzynarodowej — Kazimierz Makarczyk. Przygotowanie kondycyjne szachistów jest ważniejsze nawet od systematycznego przeprowadzania treningów, gdyż tylko ono zapewnia możliwość całkowitego skoncentrowania wysiłku myślowego w trakcie trudnego pojedynku. Powiem więcej — rzekł po chwili namysłu nasz rozmówca — przed turniejem bardzo dobrze jest pogimnastykować się i zapamiętać o szachach, zając się innymi gałęziami sportu.

Tyle mistrz Makarczyk o sobie. Możemy dodać, że recepty tej nie należy traktować w dosłownym brzmieniu. Jeszcze nie zdarzył się taki wypadek, aby szachista tylko dzięki gimnastyce (oczywiście parterowej, a nie myślowej) odniósł sukces. Przygotowanie do poważnego turnieju musi być też zębą w paszę. Potrzebny jest trening i przy szachownicy i trening fizyczny na świeżym powietrzu.

W ten sposób zaleca-

my przygotowywać się do wielkiego białkarskiego turnieju, który rozegrany zostanie w dniu 6 września.

Impreza ta wywołala duże zainteresowanie nie tylko wśród szachistów i trenerów, lecz również i w gronie szachistów innych miast Polski.

Wrocław wytypował już 10 najlepszych reprezentantów z mistrzem Błaszczakiem na czele. Z Warszawy wybiera się do Łodzi również grupa wyróżniających się zawodników. Tak więc turniej „Głosu Robotniczego” stanie się miejscem spotkania najlepszych szachistów naszego kraju. A ponieważ rozgrywany będzie systemem pucharowym, nie wykluczone są więc i liczne niespodzianki. Jeden nieuczynny ruch — może już w pierwszej rundzie — przesądzi o dalszym udziale w zawodach nawet wytrawnych arcymistrzów.

Rzecz zrozumiała, że wygranie pojedynku z arcymistrzem, to nie jest rzecz łatwa dla dobiegającego do siebie szachisty, ale coż wart byłby sportowiec, gdyby do szachownicy siadł bez dozy optymizmu.

Słowa kilka wypada poświęcić nagrodom. Redakcja „Głosu Robotniczego” jako współorganizator tej imprezy uroczystość nadawania nagród. Sekcja szachowa ŁKKF i Rada Główna ZS Włókniarz — szachowe zegary. Obok tych nagród przewidziane są nagrody książkowe, wśród których znajdzie się literatura szachowa.

Pojedynek kolejarzy

Dziś, o godzinie 16.30, na boisku ZS „Spójnia” w Łodzi (park Ludowy) odbędzie się mecz piłkarski pomiędzy pracownikami centrali DOKP Łódź i pracowników kolejowymi z Łodzi.

Ciekawoty dochoć przetrzymać się na boisku w Warszawie. W zespołach centrali DOKP wystąpi większość piłkarzy i drużyny, z Koczym i Jachem na czele, natomiast w reprezentacji weźmą zawodnicy Kutna i Koluszka.

Jak Kłaczek pomagał swej drużynie

Nawet chłopcy, których zajęcia polegają na podawaniu piłek bramkarzowi, stracili głowy. Pokładali się na trawie i rozpalonymi oczyma śledzili przebieg emocjonującej walki. Piłkarze Włókniarza szumowali z parą do bramki i kłaczek Gwardii, a goście bronili się dalekimi wykopami na trybunę, lub nawet poza nią. Raz po raz piłka wylatywała poza boisko i uciekała droczącym się zawodnikom. W tym momencie Kłaczek — był zrozpaczony. Stracił każdą sekundę — to redukcja szans na zwycięstwo bramki i zwycięstwa.

Nie wytrzymał tej nerwowej atmosfery i rezerwowi bramkarz Włókniarza Jan Kłaczek opuścił swój posterunek — niala

W Gdańsku zakończył się dwudniowy turniej szachowy o mistrzostwo Polski kobiet. Tytuł mistrzowski zdobyła Krystyna Holuj (AZS Gliwice) — 12 pkt. na 14 możliwych, przed Szymką (Poznań) — 10 pkt.

GKKF wyznaczył do Łodzi mistrzostwa Polski w hokeju na trawie

Parę tygodni temu podziwialiśmy na boisku Włókniarza mistrzów

zakrywających kij. W ocenie GKKF impreza ta pod względem organizacyjnym wypadła widocznie bardzo dobrze, skoro obecnie, jako w pewnym sensie w nagrodę, powrócono do organizacji finałowych rozgrywek o mistrzostwo Polski w hokeju na trawie.

Ten trybunowy turniej (4, 5 i 6 września) rozegrany zostanie na stadionie Widzewa. Ujrzemy więc w Łodzi najsilniejsze drużyny Polski, jak częstochowski AZS, gnieźnieński Spójnia, warszawski AZS i Gwardia. Pierwszym dniem początek zawodów wyznaczono na godzinę 16.

W Sztokholmie zakończył się mistrzostwo świata w podnoszeniu ciężarów. Reprezentacja ZSRR, którzy startowali w pięciu wagach na siedem rozgrywek, odnieśli duży sukces, zdobywając mistrzostwo świata w wadze koguciej, piórkowej i średniej.

W ogólnej punktacji mistrzostw pierwsze miejsce zajął Związek Radziecki — 25 pkt. przed USA — 22 pkt. Zawodnicy radzieccy zdobyli w mistrzostwach trzy złote medale, dwa srebrne i jeden brązowy.

Sukces zapasników radzieckich

W Sztokholmie zakończył się mistrzostwo świata w podnoszeniu ciężarów. Reprezentacja ZSRR, którzy startowali w pięciu wagach na siedem rozgrywek, odnieśli duży sukces, zdobywając mistrzostwo świata w wadze koguciej, piórkowej i średniej.

W ogólnej punktacji mistrzostw pierwsze miejsce zajął Związek Radziecki — 25 pkt. przed USA — 22 pkt. Zawodnicy radzieccy zdobyli w mistrzostwach trzy złote medale, dwa srebrne i jeden brązowy.

Juniorzy Łodzi startują na Widzewie

3 km. na stadionie Widzewa w ramach tak zwanych „czwartaków lekkoatletycznych” startować będą wszyscy juniorzy (młodzież do 17 lat) z Łodzi na mistrzostwa Polski w Łublinie.

Początek zawodów o godzinie 16.30.

O nowym roku szkolnym rozmawiamy z kierownikiem Wydziału Oświaty

Prezydium RN tow. Kępińska

W związku z rozpoczęciem nowego roku szkolnego zwróciliśmy się do członka Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi, kierownika Wydziału Oświaty z prośbą o udzielenie odpowiedzi na kilka pytań. Kierownik Wydziału Oświaty tow. Kępińska tak scharakteryzowała przygotowania

do rozpoczęcia nauki w łódzkich szkołach. W większości budynków szkolnych przeprowadzone zostały gruntowne remonty, prace te zostały w porę zakończone dzięki wydatnej pomocy komitetów rodzicielskich.

Szkoły zostały zaopatrzone w pomoce naukowe. Sekcja geograficzna np. przygotowała ich około 1400. Obecny rok szkolny będzie jednak przebiegał głównie pod znakiem wykonywania pomocy naukowych przez szkoły systemem gospodarczym.

Powaznym problemem w tym roku była sprawa właściwego wykorzystania budynków szkolnych w związku z dużą liczbą dzieci rozpoczynających naukę. W wielu szkołach zajęcia będą musiały odbywać się w godzinach rannych i popołudniowych.

W związku ze znacznym wzrostem liczby uczniów wzrosło także o 277 osób — liczba nauczycieli i wychowawców.

Uczniowie klas pierwszych będą odczytywali specjalną opiekę wychowawców. Po lekcjach, względnie przed lekcjami, będą przebywali w świetlicach szkolnych lub międzyuczelnianych, gdzie zajęcia będą odbywały się według specjalnie opracowanych planów.

W walce o coraz lepsze wyniki nauczania w dużej mierze pomagają nauczycielom zdobyte przez nich na różnych kursach wakacyjnych kwalifikacje zawodowe. W tym roku 195 najliczniejszych nauczycieli z Łodzi dokształcało się w czasie wakacji. Nauczyciele ci wrócili z kursów ubrzeni w nowe metody nauczania i pełni zapału do pracy z młodzieżą.

Festyn • zabawa • zawody żużlowe

Bogaty program imprez w Miesiacu Budowy Warszawy

Wrzesień — to Miesiąc Budowy Warszawy. We wszystkich zakładach pracy, w szkołach i uczelniach w miesiącu tym odbędą się imprezy artystyczne, odczyty i prelekcje zastępcze obywateli z naszymi dotychczasowymi dorobkiem w dziedzinie odbudowy i przebudowy stolicy.

W Łodzi Miejski Komitet Odbudowy Warszawy organizuje w tym miesiącu wiele ciekawych imprez, z których dochoć przeznaczony zostanie na Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy. I tak w najbliższą niedzielę, tj. 6 bm. odbędzie się w Łodzi motorowy wyścig uliczny oraz festyn ludowy w parku 1 Maja, zorganizowany przez MKOW oraz Zarząd Łódzki LPZ. 13 września Wydział Kultury przy Prezydium Rady Narodowej oraz Łódzka Rozgłośnia Polskiego Radia organizują w parku 19 Sierpnia (Helenów) festyn i zabawę ludową.

W czasie trwania Miesiąca Budowy Stolicy na placach: Zwycięstwa, Czerwonym i Barlickiego oraz w parku Staromiejskim wyświetlane będą filmy o tematyce związanej z życiem naszego stolicy.

Również bardzo bogato przedstawiać się będą we wrześniu imprezy sportowe. A więc odbędą się zawody żużlowe z udziałem czołowych zawodników warszawskich i łódzkich, kolarskie zawody torowe, w których startować będą najlepsi kolarze polscy. ŁKKF zaprosił również krakowskich piłkarzy, którzy rozegrają mecz z reprezentacją naszego miasta. Dochoć ze wszystkich wymienionych imprez zostanie przekazany na SFO.

Należy podkreślić, że w roku bieżącym dofinansowanie z budżetu miasta wynosi 5 milionów złotych.

Dzięki szeroko zakrojonej akcji — odczytów, imprez i zawodów sportowych, mieszkańcy naszego miasta spotęgują swój wkład w dzieło odbudowy stolicy.

Pracownicy poszukiwani

Wysokokwalifikowanego gł. księgowego zatrudni od zaraz ZBM, Łódź, Zarząd Budowlany nr 6 w Kutnie. Zgłoszenia należy kierować do Wdz. Pers. ZB 6 w Kutnie, ul. Sienkiewicza 32. 2323-K

Kierownika kosztów własnych, o pełnych kwalifikacjach zawodowych poszukuje Łódzka Tkalnica Przemysłu Bawełnianego, ul. Jarcza 52. Zgłaszać się do Sekcji Personalnej. 2324-K

Zapisy na kursy księgowości podstawowej i II stopnia RPK dla handlu, przemysłu i spółdzielczości przyjmuje Wojewódzki Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Łodzi, ul. Próchnika nr 1 (front. II piętro) w godz. od 7.30 do 18.30. Tel. 103-86. 2332-K



Pierwszy dzień w szkole. Fot. — M. Sz.

Jeśli masz urlop we wrześniu — zastanów się

— Za parę dni rozpoczyna się urlop. Ale dokąd pojechać? — zastanawia się nienied.

Niezdecydowanym „Orbis” proponuje pobyt w następujących ośrodkach wypoczynkowych: do 15 września — Leba, Stegna, Ustronie Morskie, Mikołajki, Wilkowy, Szczawnica, Wydmyny, Tleń.

Do 30 września zaś — Krynica, Polanica, Świerdów, Zakopane, Ciepłochów, Wisła, Karpacz, Rabka, Szarytki, Bukowina.

Blizszych informacji udzieli i przyjmie zapisy „Orbis” w Łodzi, Piotrkowska 68.

Cały naród BUDUJE SWOJĄ STOLICĘ

Ważne telefony

Pogotowie Ratunkowe — 254-44
Straż Pożarna — 8
Komenda Miejska MO — 253-60
Miejski Ośrodek Inform. — 159-15.

Dyżury aptek

Dzisiejsze nocy dyżurują następujące apteki: Przejazd 19, Wólczańska 37, Piotrkowska 228, Zielarska 148, Nowotki 12, Wąska Polna 36, Dąbrowskiego 24b, Aleje Kościuszkowskie 48.

Dyżur polonistyczno-ginekologiczny: dziś od godz. 8 do 20 dyżuruje Spółdzielni 18 Wólki, ul. Łódzka 134, od godz. 20 — 8 Spółdzielni 18 Curie Skłodowskiej, ul. Curie Skłodowskiej 15.

RADIO

ŚRODA, 2 WRZEŚNIA 1953 R.
Fala 230,1 m

7.55 WIADOMOSCI PORANNE
8.00 Muzyka rozrywkowa 11.45
Głosy kobiet 12.04 DZIEŃ
NIK POLONISTYCZNY 12.15 Radziecka
muzyka ludowa 12.45 Audycja
dla wsi 13.00 Koncert rozrywkowy
wy. 13.40 Utwory skrzypcowe
13.55 Chwila muzyki 14.10 Audycja
słowno-muzyczna dla klas
III, IV, 14.30 Koncert orkiestry
15.10 „Spółka, punkt wiosenny”
15.30 Audycja dla dzieci 16.00
Piosenki radzieckie 16.20 „Hortensja” — opowiadanie Seweryna
Szmajewskiego 16.35 Koncert
orkiestry LRPR p. dyrektora Henryka Debińskiego 17.00 WIADOMOŚCI
POLONISTYCZNE 17.20 Koncert
rozrywkowy 17.30 „Z mikrofonem
przez miasto i wsi”
17.40 „Echo dnia” 18.30 Pogodna
sprawozdania 18.40 Utwory na
organy 19.00 Kronika kulturalna
na 19.30 Muzyka i aktualności
20.00 „Powrót do domu” — odcięcia powieści 20.20 Koncert
krakowskiej orkiestry 21.00
DZIEŃNIK WIECZORNY 21.26
Wiadomości sportowe 21.32 Muzyka
tańcowa 22.00 „Jadą dziewczęta” 22.05 Fortepianowe
preludium 22.43 Koncert muzyki
symfonicznej 23.50 OSTATNIE
WIADOMOSCI

Centrala Produktów Naftowych B/W

Łódź, ul. Zachodnia 33, tel. 233-20 i 189-23
przyjmuje zamówienia na wykonanie usług w zakresie czyszczenia i naprawy kotłów parowych wszelkich typów i centralnego ogrzewania.
PUNKTY usługowe Sp-ni przy ul. Nowotki 49 i Zachodniej 33 przyjmują zlecenia na wykonanie robót ślusarsko — hydr. i napraw rowerów, wózków dziecięcych zamków, jak również na dorabianie kluczy itp. 2293-K

SPÓŁDZIELNIA PRACY „ŚLUSARZ”

Łódź, ul. Zachodnia 33, tel. 233-20 i 189-23
przyjmuje zamówienia na wykonanie usług w zakresie czyszczenia i naprawy kotłów parowych wszelkich typów i centralnego ogrzewania.
PUNKTY usługowe Sp-ni przy ul. Nowotki 49 i Zachodniej 33 przyjmują zlecenia na wykonanie robót ślusarsko — hydr. i napraw rowerów, wózków dziecięcych zamków, jak również na dorabianie kluczy itp. 2293-K

Wiersz Lettlińska PRZECZYTAŁA ALICJA TESARZ 135) DNI NASZEGO ŻYCIA

— Co wy wyrażacie? Jeśli dla was to jest obójtne, to pomyślciebyście przynajmniej o kolegach!

Ania powiedziała: — Formalnie, protest to bagienko: udowodnienie, że on zaproponował jedynie wskaznik i sformułował wniosek! A etycznie...

— Towarzysze Garszin! Powinien to rozstrzygnąć sam — rzekł Aleksiej.

— My żadnego nacisku na niego nie będziemy wywierać. Przynajmniej ja. Jakis jego wkład jest. Jeżeli uznaje go za wystarczający, to jego sprawa.

Kiedy Lubimow dowiedział się o tym wypadku, poczuł wielką ciekawość. Wstał i szedł do swojego przyjaciela i myślał z przykrością, że w tej nieprzyjemnej historii będzie musiał chęć nie chęć zabrać głos.

— Dziwne, dziwne — wymamrotał. — Trzeba to sprawdzić. Jeżeli rzeczywiście jedynie indyktor... Ja powiem...

— Nie trzeba Georgij Siemionowicz. Ja sam z nim o tym porozmawiam.

Garszin przyszedł jak gdyby nigdy nie i bardzo się zdziwił, kiedy Worobiew zaczął z nim mówić o jego podpisie, a potem zrywał się:

— Wynosimy pod niebiosa kolektyw, brygadę zespołową, współpracę inżynierów i stachanowców! A okazuje się, że podłożem wszystkiego są korzyści materialne! Premia! Ja jest potrzebna? A niech ja szlag trafi! Ja się nie ugamiam za pieniędźmi, chciałem pomóc, Karcewa proponowała mi przystąpienie do brygady, zanim zwróciła się z tym do Wołownika i Szikina! Gdybym chciała...

— Ale wyście nie chcieli, Wiktorze Pawłowicz. Wy nie pracowaliście w brygadzie. Nawet, o ile pamiętam, wyrażiliście sprzeciw, kiedy zapoznano was z pierwszym projektem, twierdząc, że to sprawa żmudna i kosztowna...

— Nie wątpił! — podchwycił Garszin. — Ja jestem kierownikiem montażu, mnie ponaglały terminami, tych przesłon międzystopniowych mam potąd — przeciągnął ręką po gardle... — Ja nie mogę czekać latami! A oni przez cały czas nosili się właśnie z tym projektem — zamówić obrabiarkę typu ka-

ruzelówki, tylko mniej skomplikowaną, ale to i tak zwracanie głowy. Kiedy na ostatniej naradzie podsunęto myśl, aby wykorzystać czasowo karuzelówkę... nie przypominam sobie, kto to zaproponował...

— Karcewa.

— Tak? Możliwe. Ja, oczywiście, zapaliłem się do tego, przyłączyłem się do nich, zacząłem radzić, pomagać, rozpracowywać... Jeżeli chcecie wiedzieć — zawałał nagle ze złością — to bez mnie oni nie ruszyliby się z miejsca po dziś dzień! Ja wpadłem na pomysł, obliczyłem, rozpracowałem, sformułowałem wniosek... Ja poszedłem do wydziału technicznego, ja poszedłem do Aleksiejewa... Na legam, żądam, ponaglam... Kłós m zaczął zazdrościć? No cóż, mogę się wycofać! Pomysłcie sobie, w mojej obecności nie wyrażali ani słowa sprzeciwu, a potem zaczęli zawałać!

Worobiew przypatrywał się Garszinowi i myślał: ile w tym jest prawdy, a ile poży? Możliwe, że Garszinowi nie zależy na pieniądzu, w każdym razie w tym wypadku nie chodzi mu o pieniądze. A o co? O to, że brygada zespołowa weźmie w modę, i że Garszin nie chce pozostać na uboczu? Nie chce pozostać na uboczu i nie chce pracować, długotrwały wysiłek nie leży w jego charakterze. Goni za łatwymi sukcesami. Jak to mówią: „nie sieje, nie orze, a zbiera”. Tu nadarzyła się sposobność wejścia w skład brygady pod koniec, kiedy główny problem był już rozwiązany. Mógł wywołać trochę szumu, ponaglić i jednocześnie podzielić sławę innych...

— Przed chwilą rozmawiałem z Wołownikiem — powiedział raptem Garszin, przypominając, że na początku rozmowy udawał, jakoby nie wiedział o niezadowolonych członków brygady — Wołownik — a w istocie jego wkład realny jest największy — to utalentowany wynalazca! A więc Wołownik wyraził zdziwienie, że zaczęto na ten temat mówić. On absolutnie nie podziela tych drobnych ambicji, które tu wszyscy na jaw! Najlepszy dowód, że zaproponował mi, abym wspólnie z nim rozpracował nowy problem mechanizacji montażu!

Zwykle każdy, kto musi zgłębić tajemnicę

skomplikowanych stosunków między ludźmi, podchodzi do tego inaczej, ponieważ ciężko jest od razu dotrzeć do sedna. Zaledwie pół godziny temu Worobiewowi wydawało się wszystko całkiem jasne. Teraz wszystko się pogmatwało i przedstawiało w innym świetle. Czy to prawda, że Wołownik znajduje postępek Garszina normalnym, uzasadnionym? Karcewa rzucił postępek Garszina, mimo iż się z nim przyjaźniła... Połozow mówi: „Niech rozstrzygnie sam. Jakis jego wkład jest”!

— Powiedziecie mi Wiktorze Pawłowicz... ale tak konkretnie, co wyście właściwie zaproponowali? Jaki w tym jest wasz wkład pracy?

— Cóż to, ekspertysta? — spytał ironicznie Garszin. — Może utworzyć komisję dla ustalenia wkładu pracy każdego z członków brygady?

Worobiew nie dał się zbić z tropu.

— Nie, Wiktorze Pawłowicz. Nie powołamy komisji. O ile będziecie uważać za stosowne, sami wycofacie swój podpis, tak jak samisicę go położyli. Upředmiło zastanówcie się, czy macie dostateczne podstawy.

— Oczywiście, że mam podstawy! — zawałał Garszin, rumieniąc się. — Jeżeli odrzucicie moje ambicje własne i chciwość, jeżeli nie myśleć o premii, a o samym udoskonaleniu...

— Wy ich posadzacie o tanie ambicje i chciwość?

Garszin na moment się speszył.

Worobiew westchnął i pomyślał z przykrością, że ot, i tutaj wszystko było na pozór w porządku. Uważano go za energicznego pracownika, nie otrzymywał nagany, od czasu do czasu go chwalało. A co jest u niego w głębi? Żyje sobie, chodzi na zebrania partyjne, płaci składki, coś tam robi, kiedy mu poleca. Woli się nie mieszać w gwałtowne spory, ale na ogół jest człowiekiem nawet sympatycznym. Wiele osób go lubi: jest taki dowiecny. A co on jest wart przy wnikiwszej ocenie? Choćby teraz, usprawiedliwia się, obraża, obwinia innych, a przecież szczerze mówiąc, ten jego podpis „dla poważni”, to diabli wiedzą co...

Worobiew podniósł głowę i spytał, badawczo patrząc na Garszina:

— Mówicie, że podstawy są... A sumienie macie?

Natychmiast spuścił wzrok, ponieważ nie mógł mu być patrzeć na zakłopotaną minę Garszina, na jego usilne próby zachowania spokoju i pewności siebie.

— Zastanówcie się, Wiktorze Pawłowicz, jak komunistą, i zrobić tak, jak wam nakazuje sumienie — poradził.

Skrzyknął krzesło. (D c. n.)